

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 1 grudnia: Na froncie wschodnim: Grupa wojsk feldm. Mackensena: Armja naddunajska posuwa się na południo-zachód od Bukaresztu, w stronę dolnego biegu rzeki Arges. Na południo-wschód od Pitesci tudzież na południe i wschód od Camp lungu, zwycięskie kolumny sprzymierzonych ponownie złamały opór rumuński. Straty nieprzyjaciela w jeńcach także wczoraj wynosiły kilka tysięcy, zdobycz w działach i sprzęcie wojennym jest duża.

Front arcyks. Józefa: Rosjanie w dalszym ciągu, czynili wszelkie wysiłki, aby przebić się przez dzielne wojska gen. Arza i Kövessa. Front bitwy rozszerzył się ku południowi, ponieważ w górach granicznych na wschód od Kezdivasarhely. Rumuni przyłączyli się do ataku. Walka toczyła się znów z największą zaciętością. W wielu miejscach obrońcy przeszli do kontrataku. Także wczoraj sukces był po naszej stronie

Front ks. Leopolda baw.: Nad Złotą Lipą wojska tureckie odparły natarcie rosyjskie i ścigały pobitego nieprzyjaciela aż do jego rowów.

Na froncie włoskim: Na wschód do Gorycji i na wyzninie Karsu walka armatnia toczyła się ze zmienną siłą. Ogień nasz spowodował eksplozję kilku włoskich składów amunicji i min. Także na niektórych odcinkach frontu tyrolskiego i karyntyjskiego panowała ożywiona akcja artyleryjska.—Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby w dolinie Adygi, nie wyrządzając szkody.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 1. grudnia. Na froncie francuskim: nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie wschodnim: Między przełęczą Jabłonicą i wzgórzami na wschód od Kezdivasarhely nieprzyjaciel zaatakował zaciekle, z wielkim nakładem krwi i amunicji, lecz ani na jednym miejscu 300-km. frontu nie zdołał uzyskać korzyści. Wojska nasze wielokrotnie przechodziły do kontrataku i wydarły nieprzyjacielowi zdobyty dnia poprzedniego teren.

W Rumunji zachodniej wojska rumuńskie odcięte od swej armji, próbują uniknąć nieuchronnego losu, maszerując w coraz to innym kierunku. Wczoraj ścigające je wojska niemieckie i austro-węgierskie zabrały im przeszło 300 jeńców. Kolumny, posuwające się przez Camp lungu i Pitesci, wzdłuż dolin rzecznych na Wołoszczyźnie, wzięły obficie jeńca, dział i wozów. Przeciw wojskom naszym, posuwającym się od Aluty, nieprzyjaciel stanął do obrony w wielu odcinkach rzeki, lecz został odrzucony. Także ofensywne natarcie dywizji rumuńskiej, które odparła nasza kawalerja, nie zdołało powstrzymać naszego pochodu.

Armja naddunajska wywalczyła przejście przez nizinę Neajlow i zbliża się do dolnego Argesu w kierunku na Bukareszt. Oprócz wysokich strat, wczoraj postradali Rumuni przeszło 2500 jeńców, 21 dział, w tem trzy merzery.

W Dobrudży załamały się w ogniu masowe ataki nieprzyjaciela na lewe skrzydło Bułgarów.

W Macedonji: Natarcia wojsk koalicji na północo-zachód od Monastyru i pod Gruniszte były znów bezskuteczne.

Katastrofa kolejowa na Węgrzech.

Budapeszt. (B. K.) Kierownictwo Wschodniego dworca kolejowego zawiadamia, że o godz. w pół do 1 w nocy, koło stacji Herczegalom, wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy najechał jadący z Wiednia pociąg pociąg osobowy Nr. 1303, który wyjechał z Budapesztu. Z powodu silnego zderzenia wielka ilość wagonów z obu pociągów uległa zdruzgotaniu, przyczem wiele osób poniosło śmierć lub rany. Liczba ofiar dotychczas nie stwierdzona. Specjalne pociągi, które wiozły człon-

ków sejmu i magnatów węgierskich, wracających z pogrzebu cesarza w Wiedniu przybyły szczęśliwie do Budapesztu. Według doniesień, wśród zabitych i rannych znajduje się wiele osób, które powracały z pogrzebu cesarza.

Protest przeciw wywizieniu postów z Grecji.

Waszyngton. (BK) Poseł niemiecki Bernstorff wręczył sekretarzowi stanu Lansingowi notę, w której wyrażony jest protest przeciw wywizieniu z Grecji postów: niemieckiego, austro-węgierskiego i bułgarskiego. Poseł prosił Lansinga o doręczenie protestu rządowi angielskiemu.

Deklaracja obywatelstwa

W sprawie osławionego paktu żydowskich Komitetów wyborczych z polskim Komitetem Zjed., który wywoła wielkie poruszenie we wszystkich warstwach naszego miasta, otrzymaliśmy od p. Józefa Bekermana, artykuł poniższy. Chętnie udzielamy głosu jednemu z najważniejszych prawników naszej palestry i jednemu z najwybitniejszych obywateli z obozu żydowskiego, cieszącemu się powszechnym poważaniem. Przypominamy, że p. Bekerman należał do żyd. Komitetu wyb., lecz wystąpił, nie mogąc jego polityki pogodzić ze swym sumieniem obywatelskiem. *Red.*

Jeszcze nie otwarty się podwoje sali magistrackiej na przyjęcie przyszłych radców miejskich, jeszcze nie zasiedli oni na czerwonych prawdopodobnie fotelach, a już nasza terminologia społeczna wzbogaciła się nową koncepcją. W jednym z pism radomskich, a ponieważ ich jest wszystkiego dwa, więc łatwo odgadnąć w którym, czytamy co następuje: „Zjednocz. Komit. Wyborczy postawił swoje warunki (Wyborczemu Komitetowi Żydów), które po wspólnym omówieniu zostały prz. z delegacją żydowską przyjęte i zaakceptowane. Każdy kandydat na radnego musi bez względu na wyznanie odpowiadać trzem warunkom: uważać się za obywatela Polski i t. d.“

Przypuszczam, że słowa „bez względu na wyznanie“ wstawione zostały jedynie dla eufemizmu—i tej deklaracji „obywatelkości“ żądano właśnie ze względu na wyznanie. Nie sądzę, żeby od innych delegacji—nieżydowskich takiego oświadczenia wymagano, i żadna by go w poczuciu swojej godności społecznej nie dała. Było to domniemanie prawne, a nawet więcej: „praesumptio juris et de jure“—jak powiadają prawnicy,—które stosowało się wyłącznie do „bergów, manów, steinów“, wytykając im ich nieobywatelność, ale żadną miarą nie dotyczyło „skich“ i „iczów“. Deklaracja ta przypomina ni mniej ni więcej ową przysięgę „more judaico“, przeciwko której, jako przeciwko rzeczy uwłaczającej, oponowali zawsze wszyscy żydzi.

Tyle co do strony formalnej. Przejdźmy do wewnętrznej wartości. Nie jest ona bynajmniej lepszą. O co chodziło w danym wypadku? Jeśli o stronę zewnętrzną—domicyl, osiadłość, należenie do pewnego terytorjum, to wszelkie deklaracje są tutaj zbyteczne, najlepszym bowiem świadectwem są w takich razach księgi stanu cywilnego. Tej więc myśli ci, co żądali owej deklaracji, żadną miarą mieć nie mogli. Chodziło im widocznie o co innego o stronę wewnętrzną, o poczuwanie się do obowiązków obywatelskich, ale za-

pomnieli, że to nie może być przedmiotem żadnym chociażby najczulej brzmiących oświadczeń, że o obywatelskości świadczą jedynie czyny, a nie słowa i że na te rzeczy, jak to już kiedyś powiedzianem było w „Złotym Cielcu“, nie składa się żadnego egzaminu. Cóż więc wartą jest taka deklaracja dla tego, który jej się domaga, a jakież poniżającą i uwłaczającą dla tego, który ją składa. Poczóż to wszystko—chyba jedynie, by stwierdzić prawdziwość słów Mefistofelesa: „Denn eben, wo Begriffe fehlen, da stellt ein Wort zur rechten Zeit sich ein“.

Ale nie dość na tem. W dalszym ciągu w tymże numerze tejże gazety znajdujemy następujące wymowne zastrzeżenie: „podkreślamy tylko z całą kategorięcznością, że połączenie wyborcze nie nastąpiło zupełnie na żadnym zgoła podkładzie ani ideowym, ani politycznym i jest tylko wyłącznie oparte na czasowym połączeniu sił, w celu przeprowadzenia akcji wyborów“. To jest przynajmniej jasne. Jeszcze nie wysechł atrament na protokole „połączenia“, a już cenzorzy cnót społecznych, którzy przyjmowali i akceptowali deklarację, odwracają się od tych „obywateli Polski“ i oświadczają, że ideowo (pomimo uwierzytelnionych przez nich samych cnót i zalet obywatelskich) nic wspólnego z nimi mieć nie chcą. Jakże to wszystko szczerze i konsekwentne. Jakże obiecujące początki. Jakże lekko i dobrze czuje się w tej atmosferze uczciwy obywatel.

Wątpliwości rosną, a może i ten antysemityzm jest to tylko zręczny manewr. Bywają osoby, które widujemy chętnie od czasu do czasu, ale koło których przechodzimy z dumnie podniesioną głową i z poczuciem niczem niezachwianej małżeńskiej cnoty, gdy się znajdujemy w towarzystwie żony.

Cały ten targ z jednej i z drugiej strony przypomina aż nadto ową przyszłowiową dziewicę, która pragnęła „zarobić pieniądze i zachować niewinność“.

Ale co sądzić o stosunkach, gdzie jedni, głosząc, że żydzi są źródłem wszelkiego nieszczęścia, łączą się z nimi, gdy chwilowy interes im tak każe, okrywając to fachmanami jakiejś obywatelskości, aby nazajutrz się od nich odwrócić, gdy drudzy nie widzą i nie czują bezmiernego upokorzenia, na jakie sami siebie wystawiają, składając zaświadczenie w rodzaju „certificats de civisme“ i skwapliwie chwytają dwanaście palców dłoni, która w tej chwili zaciska się dla nich w groźny kułak. Handel, handel — tym razem już nie staremi spodniami i na brudnych podwórzach miejskich, lecz pod dachem poważnych instytucji.

O Szymonie Magu—śmierć twoja była pozorną. Ty żyjesz wśród nas i dobrze ci się powodzi.

Józef Bekerman.

Rada Narodowa

W „Dzienniku Narodowym“ czytamy: Autentycznie donosimy, co następuje: Wydział Wykonawczy R. N. złożył Gen. Gubernatorowi v. Beselerowi memorandum, zawierające następujące żądania:

a) zamianowanie przez obu monarchów regenta,

b) zamianowanie Rady Stanu w porozumieniu z Radą Narodową,

c) utworzenie ministerjów sprawiedliwości, wyznań i oświaty,

d) utworzenie przy Radzie Stanu Departamentu Wojskowego.

Na memorandum powyższe otrzymano tymczasową odpowiedź, w której wyrażono zadowolenie z powodu powstania Rady Narodowej i zaznaczono, że urzeczywistnienie wyrażonych postulatów natrafia na trudności i wymaga pewnego czasu.

Odezwa Rady Narodowej jest obecnie opracowywana.

Wiadomości powyższe są ścisłe i dokładne a pomieszczyliśmy je dla przeciwstawienia bałamutnym informacjom rozsiewanym tak przez „tajną“, pantoflową „prasę“, jakoteż przez organ socjalistyczny w Galicji, który stale w ostatnich czasach przynosi szereg nieścisłych, tendencyjnie zresztą inspirowanych wiadomości.

Dalej, również autentycznie, dla sprostowania już wręcz kłamliwych i denuncjatorskich doniesień pewnych „biuletynów“, donosimy, co następuje, w sprawie Legionów:

Równoległe do akcji politycznej za armją polską, opartą o podstawę Legionów polskich, ze sfer legionowych prowadzoną była akcja, zmierzająca do tego, aby:

1. Legiony zostały uznane jako kadry armji.

2. Werbunek został oddany w ręce władz legionowych.

3. Legiony zostały rozmieszczone w Warszawie i miastach Królestwa.

Akcja czysto wojskowa została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Powyższe trzy postulaty zostały przyjęte.

Akcja polityczna, która żąda armji powołanej przez Rząd Narodowy nie przezwyciężyła jeszcze wszystkich przeszkód. Rada Narodowa przez pułk. Sikorskiego zwróciła się do Komendy Legionów o wyjaśnienie stanowiska Komendy w tej sprawie. Kom. Legionów, Szeptycki, uczynił zadość w liście na ręce rektora Brudzińskiego. Podkreślić należy, że cała działalność pułk. Sikorskiego jest ściśle wykonaniem rozkazu zwierzchności wojskowej i ma charakter przygotowawczy.

„Naprzód“ donosi: Sprawa Rady Stanu Królestwa Polskiego zbliża się do rozstrzygnięcia. Można oczekiwać załatwienia tej sprawy w ciągu 10-12 dni. Z okupacji austriackiej wejdzie do niej 8 osób, w tem połowa z Lublina.

„Ziemia Lubelska“ pisze: Stosownie do życzeń polskich skład i prerogatywy Rady Stanu obejmować mają uprawnienia rządu narodowo-państwowego.

Na jego czele stanie w charakterze regenta osobistość, mająca najpopularniejsze w Polsce nazwisko dynastyczne.

Kwestja regenta zaprzęta również żywo opinię publiczną. Na licznych wiecach w Królestwie wypowiedziano niejednokrotnie życzenie, iż na tronie polskim zasiąść winien członek dynastji katolickiej, popularnej w Polsce i wzbudzającej zaufanie.

Nie ulega wątpliwości, że określenia powyższe wskazują dynastję Habsburską, jako tę, ku której zwracają się dziś oczy Polaków z ufnością.

Zjazd nauczycieli szkół średnich

Z Warszawy donoszą:

W celu ściślejszego zespolenia w pracy świata nauczycielskiego i omówienia palących zagadnień szkolnictwa, zarząd Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego zamierza zwołać w roku szkolnym bieżącym podczas ferji Bożego Narodzenia zjazd nauczycieli szkół średnich. W tym celu zarząd poczynił już starania o zalegalizowanie przez władze zjazdu.

Przewodnią myślą zjazdu jest głębsze rozważenie strony wychowawczej naszej szkoły średniej;—pożądane jej reformy pod względem wychowawczym i naukowym;—dążenie do ujednostajnienia programów szkół średnich warszawskich i prowincjonalnych. Plan organizacji szkolnej i programy 8 ej klasy szkół żeńskich (rozkład materiału i zajęć szkolnych). Sprawa rozkładu i programów historii Polski, języka polskiego i literatury polskiej, nauki o Polsce społecznej i geografji ziem polskich w klasach wyższych szkół średnich.

Zarząd Stow. nauczycielstwa polskiego zwraca się do wszystkich nauczycieli szkół średnich z gorącą prośbą o liczny czynny udział w zjeździe i przygotowanie referatów. Zjazd odbędzie się w d. 3-im i 4-ym stycznia 1917 r.

Zgłoszenie uczestnictwa i referaty do biura zjazdu należy przysłać przed 15-ym grudnia r. b.

Biuro zjazdu mieści się przy Stow. nauczycielstwa polskiego (ul. Bracka N^o 18).

Kasa pożyczkowa dla Kobiet

Ze Stowarzyszenia Kobiet pracujących komunikują nam:

Liczba zarobkujących kobiet jest u nas znaczna i zwiększać się będzie ciągle wskutek coraz cięższych warunków ekonomicznych—pracujących więc kobiet jest coraz więcej, a szanse ich pracy coraz gorsze; w razie zaś choroby lub utraty posady, zostaje kobieta zupełnie bezradna; jeżeli mężczyźni, mający pełnię praw, rozumieją jednak znaczenie zrzeszeń i zakładają związki zawodowe, kasy samopomocy i t. p., to tembardziej wskazaniem jest to dla kobiet, żadnych praw nie posiadających, a zmuszonych nieraz całe rodziny utrzymywać.

W myśl powyższego Stowarzyszenie Kobiet Pracujących, które dotąd miało na celu prace przeważnie kulturalno-oświatowe—obecnie wzięło sobie za zadanie również polepszenie bytu ekonomicznego pracownic. W tym celu projektuje założyć przy Stowarzyszeniu Kasę Pożyczkową dla członkiń Stowarzyszenia, aby kobiety pracujące w rękodzielnictwie, handlu, biurowości, szkolnictwie i t. p. w razie choroby, utraty pracy, czy warsztatu zarobkowania uzyskać mogły na dogodnych warunkach pożyczkę.

Celem zatwierdzenia Kasy zwołane ma być ogólne zebranie Stow. Kob. Pracujących na dzień 8 Grudnia o godzinie 3-iej w lokalu Komitetu Obywatelskiego m. Radomia, Lubelska 19. O przybycie na to zebranie proszone są nie tylko dotychczas-

sowe członkinie, lecz wszystkie Panie, którym ta sprawa na sercu leży. Zarząd bowiem ufa, że cel tak doniosły znajdzie oddźwięk w sercu społeczeństwa i zostanie sympatycznie przyjęty i poparty., a najważniejszym jest, aby wszystkie kobiety Radomia i okolicy poczuły się do solidarnej akcji w celu poprawienia bytu pracujących kobiet i aby do stowarzyszenia przystępowały nie tylko te, które w kasie pożyczkowej będą szukały pomocy, ale i te, które tej pomocy nie potrzebują, a składką swoją mogą właśnie przynieść pomoc potrzebującym.

Łączmy się ochoczo do wspólnej akcji, pamiętając, że „w jedności siła“.

Przed oblężeniem Bukaresztu.

Zurych. Szef policji bukareszteńskiej wydał następujące rozporządzenie: „W każdej dzielnicy założy komenda wojskowa wojskowe biuro meldunkowe, do którego każdy, powyżej lat 16 liczący mieszkaniem, musi się zgłosić z dokumentami. Biura te będą rozstrzygały o tem, kto może w mieście pozostać.

Kobiety i dzieci, wogóle wszyscy, którzy będą wydalenii, muszą opuścić miasto w przeciągu 3 dni i zostaną na wsi osiedleni. Podróż do Jass lub do Galacza nie będzie dozwolona z powodu przeciążenia kolei żelaznych.

Dnia 29 bm. zostaną wszystkie środki żywności przejęte w zarząd wojskowy. Nawet najskromniejsze zapasy środków żywności muszą być, pod zagrożeniem najsurowszymi karami, zgłoszone. Środki żywności będą codziennie według specjalnego systemu rozdzielane. Kto nie będzie miał pozwolenia na pobyt, ten nie otrzyma wcale pożywienia. Mieszkańcy będą zatem musieli we własnym interesie wypełnić jak najskrupulatniej wszystkie zarządzenia, wydane przez władze w interesie obrony kraju.

Obawy francuskie.

Budapeszt. Z Genewy donoszą do „Az Est“: Ze wszystkich wydarzeń, o których z Rumunii doniesiono, największe przerażenie wywołało w prasie francuskiej przekroczenie Dunaju.

Pułkownik Roussel pisze: Wydaje się to nieprawdopodobnem, a przecież jest prawdziwe, że Mackensen przeszedł Dunaj. Miemiano, że zapór Sacharowa w Dobrudży przeszkoży temu, ale niestety nie nastąpiło to. Stoimy wobec niebezpieczeństwa nie dającego się ogarnąć.

„France Militaire“ pisze: Stoimy przed wielką litwą, która będzie się nazywała bitwą pod Bukaresztem.

„Information“ pisze: Armja Mackensena zagraża Bukaresztowi, który jednak położony jest na znakomitej linii obronnej.

Z ruchu wyborczego

Niedomagania ordynacji wyborczej. — Omawiając swego czasu ustawę samorządową, zwróciliśmy uwagę, że przeprowadzony w ustawie podział na kurje nie odpowiada istniejącym u nas stosunkom społecznym. Zauważyliśmy wówczas, że kurja I powinna obejmować także obywateli ze średnim wykształceniem. Następstwem obecnego podziału kurjalnego jest nienaturalne zjawisko, że nawet osoby, posiadające

faktycznie wyższe wykształcenie, a nie mogące go ze względu na wojenne czasy udowodnić dokumentami, tudzież ludzie ze średnim wykształceniem wepchnięci zostali do kurji V, obejmującej w lwiej części element robotniczy, który ma odrębne interesy społeczne. Zapewne taki stan nie leżał w intencjach ustawodawcy.

Nadto ordynacja wyborcza wzorując się niesłusznie na stosunkach warszawskich, utworzyła w I kurji 5 zawodów, z których obowiązkowo muszą być wybrani radni, lecz zamiast wybór radnego przeznaczyć jedynie danej grupie, przyznała go ogółowi wyborców, co doprowadzi w praktyce do takich anomalii, że np. prawnicy i lekarze będą decydowali o przedstawicielu techników, którzy sami o tem powinni decydować.

Sielanka żydowsko-antysemitowska. Fakt połączenia się antysemitów z żydami budzi w mieście coraz liczniejsze komentarze i niesmak. Zbyt rażącym bowiem jest to małżeństwo „na wiarę“ (w celu podziału mandatów), aby ludzi logicznie i uoziwie myślących mogły przekonać sofistyczne tłumaczenia niektórych zwolenników takiego niesłychanego układu. Zdarza się wprawdzie, że zwalczające się państwa zawierają układy i żyją w zgodzie, ale trudno usprawiedliwić fakt, że ludzie, uważający dany żywioł za wrogi dla społeczeństwa i dlatego bezwzględnie go zwalczający, łączą się z nim dla zwalczania obozu polskiego. I do tego ma się czelność przyznawać publicznie, że to tylko interes wyborczy, który nie zmienia stanowiska jednej strony względem drugiej, czyli, że antysemita pozostają antysemitami, a żydzi ich wrogami. Lecz dla słabiej orjentujących się wyborców wygłasza się jednym tchem uspokojenie, że kandydaci żydowscy muszą uważać się za obywateli Polski. Czy to oni oświadczyli?

Prawda, że zwalczające się obozy, zawierają często układy, lecz podstawę ich stanowi porozumienie na tle ideowym, czynią to w zamiarze osiągnięcia jakiegoś ogólnego, zwłaszcza narodowego celu. Tu przyznaje się bez żenady, że chodzi jedynie o „geszeft“ wyborczy, a zresztą wszystko pozostaje po staremu, a więc antysemita będą wymyślać żydom od „litwoków“, a „zjednoczeni“ żydzi będą podnosić larum przed światem na agresywność antysemitów i swe krzywdy. Antysemita gardzą żydami, żydzi nienawidzą antysemitów, lecz to im nie przeszkadza pójść w bratniej zgodzie do urny wyborczej. Co najwyżej jedni się poddadzą dezynfekcji po towarzystwie „jewreja“, a drudzy umyją rytualnie ręce po „goju“.

Zaiste, „wart Pać pałaca...“

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej“)

Sandomierz w listopadzie.

J. E. Biskup Sandomierski po powrocie z Krakowa zarządził natychmiast uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza. Wszakże Komitet Ratunkowy na pow. Sandomierski, chcąc nadać temu nabo-

żeństwu charakter możliwie najuroczystszy, zwrócił się do Biskupa z prośbą o odłożenie tego obchodu z uwagi, że pożądany jest w nim liczny udział nie tylko publiczności, lecz wszystkich instytucji społecznych, oświatowych i filantropijnych, czynnych w powiecie. Po porozumieniu więc Biskupa z Komitetem Ratunkowym ustalono termin nabożeństwa na czwartek 14 gr. r. b. o godz. 10 rano.

Komitet Ratunkowy wydał klepsydrę następującej treści:

† ś. p. Henryk Sienkiewicz, sławny pisarz i chluba narodu polskiego, wielki obywatel kraju, opatrzony św. Sakramentami zmarł w Vevey w Szwajcarii d. 15 listopada 1916 r., przeżywszy lat 70.

D. 14 grudnia 1916 r. we czwartek o godz. 10 rano odbędzie się w Katedrze Sandomierskiej za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne, na które Obwodowy Komitet Ratunkowy zaprasza rodaków.

Przy epidemiach i wszelkich chorobach zaraźliwych

Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny

Giesshübler szczawa

Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego Karol Schopper, Kraków, ul. Karmelińska 38.

142—10

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzisiaj: sobota 2 grudnia, Biłłany P. M. i Aurelii m.

Wschód słońca g. 7 m 50 zachód g. 3 m. 48. Wspominki historyczne. 1113. Szymon hordelski.

— 29 listopada w szkołach miejskich. Rocznicę powstania listopadowego obchodzono tego roku we wszystkich szkołach radomskich. Najuroczystej wypadł obchód, urządzony wspólnymi siłami uczniów seminarjum nauczycielskiego i gimnazjum filologicznego w sali Komisji Szkolnej przy ul. Skaryszewskiej. Program obchodu był nadzwyczaj obfity i urozmaicony, a wykonany jedynie siłami uczniowskimi.

Rozpoczął uroczystość chór mieszany odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“. Następnie uczeń seminarjum wygłosił „Słowo wstępne“ o powstaniu listopadowym, starannie opracowane. Po deklamacji ucznia gimn. Forsiaka wiersza p. t. „Proroctwo kapłana polskiego“, uczeń gimn. J. Ftert odczytał referat p. t. „Dążenia narodu polskiego do niepodległości“. Na dalszą część programu złożyły się produkcje deklamacyjno-chóralne uczniów i uczenie (chór żeński i mieszany). Z uznaniem podkreślić należy, że w produkcjach tych nie brak było utworów na tematy aktualne, które, oczywiście, poruszają naszą młodzież (Modlitwa Legionisty). Na zakończenie dano żywy obraz „Polska w kajdanach“ i odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Program obchodu był bardzo umiejętnie zestawiony, a wykonanie przeważnie nienaganne. Całość robiła bardzo podniosłe wrażenie i zasługuje ze wszech miar na pochwałę.

W końcu zaznaczyć się gódzi, że uczniowie wykonali własnoręcznie bardzo piękne i oryginalne programy uroczystości.

Również odbył się obchód w szkole handlowej męskiej, gdzie rzecz o powstaniu listopadowym wygłosił uczeń, Skotnicki. Na program złożyły się deklamacje i śpiewy.

W szkołach elementarnych w dniu rocznicy kierownicy szkół wygłosili przystępne prelekcje dla dzieci, tłumacząc im znaczenie święta patriotycznego.

— **Poranek patriotyczny.** Jutro, w niedzielę, o godz. 4 i pół po południu, odbędzie się „Poranek rocznicy 29 Listopada 1830 r.“ Program poranku wykonają słuchacze Uniwersytetu Ludowego.

— **Z polskiej Centrali Handlowej.**— Jak się dowiadujemy, w Zarządzie Polskiej Centrali Handlowej zachodzą ważne zmiany, mianowicie: p. Jan Gombrowicz, dyrektor i jeden z twórców instytucji opuszcza swe stanowisko. Dyrektor Gombrowicz przez czas swego kierownictwa instytucją, zyskał sobie uznanie i szacunek pracowników biur Centrali, którzy z prawdziwym żalem żegnają swego kierownika, udającego się do Warszawy, gdzie obejmie wybitne stanowisko w przemyśle krajowym.

Kierownictwo Centrali sprawować będą tymczasowo, jak się dowiadujemy, pp. Pomorski i Al. Lessel. Prowizorium ma trwać do nowego roku.

— **Obwieszczenie o werbunku.** Na murach miasta pojawiły się obwieszczenia, że biuro werbunkowe dla ochotników chcących się zgłosić do wojska polskiego, znajduje się w urzędzie każdej gminy, a w Radomiu w lokalu przy ul. Lubelskiej l. 34.

TELEGRAMY

Powitanie Legjonów w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj przed południem odbyło się uroczyste przyjęcie wkraczających do miasta po raz pierwszy Legjonów Polskich. Oddziały żołnierzy polskich ustawiły się przed dworcem wiedeńskim, gdzie zostały powitane przez reprezentację miasta, poczem przemaszzerowały przez Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście i Czystą na Plac Saski, przy dźwiękach orkiestry 4 pp.

Przy zbiegu Alei Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej ustawiono bramę tryumfalną. Tam zatrzymały się oddziały, wygłoszono szereg przemówień, przyjmowanych entuzjastycznie przez nieprzejrzaną tłumy publiczności.

U zbiegu ulic Nowy Świat i Aleje Jerozolimskie powitał Legjony jako komendant miasta, gub. Etdorf.

Na placu Saskim odbyła się parada wojskowa Legjonów przed gen.-gub. Beselorem, który przemówił do żołnierzy.

Po paradzie oddziały udały się przed hotel Bristol, gdzie odbyła się defilada poczem pomaszzerowały na Zamek Królewski.

W południe odbyło się na Zamku śniadanie dla oficerów legjonowych, wydane przez gen. gub. Beselera.

Przemarsz Legjonistów wywołał w Warszawie niezwykle wrażenie. Prasa stolicy zamieściła artykuły, witające gorąco żołnierzy polskich.

Pogrzeb Cesarza

Wiedeń. (BK.) Jak daleko sięga pamięć ludzka, nigdy jeszcze nie było tak licznego udziału władców państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, oraz narodów monarchji, jak na czwartkowym pogrzebie cesarza.

W kaplicy Burgu modły u trumny odprawił proboszcz dworski, ks. Seydl, w otoczeniu licznego duchowieństwa, poczem służba dworska wyniosła trumnę do karawanu, stojącego na podwórzu szwajcarskiem. Po odprawieniu jeszcze raz modłów u trumny, stojącej już na karawanie, pochód ruszył wśród brzmienia wszystkich dzwonów kościelnych w całym Wiedniu. Pochód rozpoczynały kompanje gwardji przybocznej rozmaitych oddziałów broni, każda pod wodzą oficera. Za oddziałami temi jechał karawan zaprzężony w 8 koni w czarnych draperjach. Za karawanem szła brygada pieszych strzelców gwardji, oddział węgierskiej gwardji konnej i kilka innych oddziałów wojska.

Członkowie rodziny cesarskiej, oraz członkowie przybyłych na pogrzeb sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych rodzin panujących, specjali posłowie ciała dyplomatycznego i t. d., zbrali się w katedrze św. Stefana. Na chwilę przed godz. 3-cią do głównego portalu katedry przybyli cesarz Karol i cesarzowa Zyta ze swym orszakem. Na wiadomość, że orszak się zbliża, członkowie i przedstawiciele domów panujących udali się na wyznaczone miejsca w prezbiterjum. Trumnę z karawanu również tam przeniesiono. Poprzedzali ją pazowie i oficerowie gwardji przybocznej. Ustawiono ją na przygotowanym katafalku.

Książę biskup kardynał Piffel odprawił modły żałobne, poczem orszak żałobny ruszył w dalszą drogę. Teraz tuż za karawanem postępowali cesarz Karol z cesarzową Zytą, władcy i przedstawiciele państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, arcyksiężęta, małżonki obcych panujących i arcyksiężne, specjali posłowie, deputacje oficerów cudziemskich i t. d. Orszak ruszył do kościoła Kupucynów. Tam jeszcze raz odprawiono modły, poczem trumnę, poprzedzoną przez dwa szeregi oo. kapucynów, zniesiono do podziemi kościoła i umieszczono ją w przedsionku, a po odprawionych modłach, stosownie do woli zmarłego monarchy, ustawiono ją między sarkofagami cesarzowej Elżbie-

ty i następcy tronu arcyksięcia Rudolfa.

Mimo niezwykle licznego udziału ludności, nie było żadnego poważniejszego wypadku ani żadnego zajścia.

Na prowincji, w państwach sprzymierzonych i neutralnych

Wiedeń. (BK.) Według wiadomości nadeszłych z głównych miast prowincjonalnych, Budapesztu w dniu pogrzebu cesarskiego odbyły się wszędzie uroczyste nabożeństwa, w których brały udział liczne rzesze nabożnych. Urzędy były zamknięte na znak żałoby.

W stolicach państw sprzymierzonych i neutralnych odbyły się także uroczyste nabożeństwa żałobne za ces. Franciszka Józefa, w których brały udział rodziny panujących o ile nie wyjechały na pogrzeb do Wiednia, zastępcy rządów i władz, dyplomacji i kolonje austro-węgierskie.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK.) Urzędowo 30 b. m. Na froncie macedońskim w różnych miejscach ogień armatni. Dzień upłynął na ogół spokojnie. W okolicy Gruniszte atak nieprzyjacielski odparliśmy kontratakami.

Na Wołoszczyźnie trwa pochód na linii Giurgiu-Bukareszt. Nasze wojska zadały nieprzyjacielowi krwawą klęskę w walce na bagnety. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Zdobyliśmy dwa działa. Nad Dunajem między Tutrakaniem a Cernawodą ogień armatni i piechoty.

W Dobrudży słaba akcja artylerji i starcia między posterunkami.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. Włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: Henry C. Zaro pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8. 405—15

Potrzebni chłopcy lub dziewczynki do ulicznej sprzedaży Gazety. —3

LOS Y LOTERYI KLASOWEJ

VIII AUSTR. LOTERJA
115000 losów—57500 wygranych.
Ciągnięcie I klasy 12i 14 grud. 1916.
Ceny. 1/8 5k. 1/4 10k. 1/2 20k. 1/1 40k.
Dokładny plan i czek dołączamy przy wysłce losu.
Proszę zamówić kartkę pocztową w kantorze
LEONHARD LEWIN
Wiedeń I Wollzeile 29.

LEONHARD LEWIN WIEDEN I WOLLZEILE 29.

445—2